

# 14 Wiara to nie tylko Grudnia rozum, uczucia i czyny

## Przemyśl

Może się wydawać, że choć połowa adwentu mija to my jeszcze nie dotarliśmy do omawiania Boga i naszej relacji z Nim, lecz pozostawaliśmy na płaszczyźnie psychologicznych rozważań. Zarzut ten ma po części swoją słuszość, jednak taki wybór wynika głównie z dwóch rzeczy. Po pierwsze nie można omówić człowieka bez patrzenia na wzór każdego człowieka - Jezusa Chrystusa. Dlatego rozważanie nad tym w jaki sposób my funkcjonujemy jest równocześnie uczeniem się, kim Chrystus jest jako człowiek. Dodatkowo nasza ludzka natura ma uczestniczyć w Niebie. Jeśli jej nie zrozumiemy nie możemy zrozumieć na czym polega Niebo. Po drugie takie podejście zostało wybrane, aby uniknąć wielu nieporozumień. Zanim przejdziemy do omówienia wiary, postaramy się korzystać z przygotowanego opracowania człowieka, by określić czym ona nie jest.

Wiara nie jest tylko sprawą naszego umysłu. Nasz umysł stara się, aby coraz lepiej zrozumieć świat, który nas otacza. Gdy nasza wiara staje się tylko sprawą naszego rozumu, to automatycznie traktujemy Boga jako jeden z czynników w tym świecie, którego możemy opanować. Domagamy się od Niego,

aby się stosował do konkretnych reguł, które ostatecznie są ważniejsze niż On sam. Mało tego - ponieważ te reguły zostały poznane i określone przez nas, to ostatecznie podporządkowaliśmy sobie Boga. Nie oznacza to jednak, że nie powinniśmy poznawać Boga rozumem. Nasze poznanie powinno jednak zawsze pamiętać o tym, że o Bogu mówimy zawsze analogią. Ma to zawsze miejsce, gdy wypowiadamy się o kimś, kto pozostaje dla nas tajemnicą. Nie wiemy dlaczego drugi człowiek w taki sposób się zachowuje - nawet co do siebie samych nie zawsze mamy całkowitą pewność. Wypowiadamy się zawsze domyślając się, dlaczego ktoś tak postępuje. Możemy zauważyć podobieństwa do innych rzeczy. Jednak zarówno drugi człowiek jak i Pan Bóg są rzeczywiście wolni. Z tego wynika, że potrafią nas rzeczywiście zaskoczyć i pozostają nieprzewidywalni. Poznawanie Boga nie jest więc procesem, który się kończy, ale nieustanną drogą z Nim.

**O Bogu możemy się wypowiadać tylko analogicznie - opisując Jego podobieństwo do innych rzeczy**

Może się zatem wydawać, że wiara polega na byciu przy Bogu - na poczuciu Jego bliskości. Nasze uczucia rzeczywiście zajmują ważne miejsce w każdej relacji. One wyrrywają nas z szarej rzeczywistości wskazując na wyjątkowość tej konkretnej chwili. One pozostają jednak tylko drogowskazami na tej drodze do Boga. Choćby ich nie było droga dalej prowadzi do Boga i z Bogiem. Dlatego istnieje zagrożenie, że zamiast pójść dalej i wejść w ciemną dolinę, w której brakuje widocznych

drogowskazów pozostajemy przy jednym lub kilku znakach wskazujących na Boga nie podążając drogą, na którą one wskazują. Musimy uważać, abyśmy nie oceniali wartości jakiejś modlitwy lub jakiejś prawdy poznanej o Bogu tylko na podstawie tego, jak ją przeżywalismy. Jest to podobne do etapu

**Uczucia  
wskazują nam  
ważne chwile  
życia, ale nie są  
podstawą tej  
ważności**

zakochania w relacji dwóch ludzi. Czas zakochania służy temu, aby za pomocą uczuć wśród niezliczonej ilości osób zauważyć jedną szczególną osobę. Przez to uczucia pomagają nam dokonać wyboru tej jednej osoby, której chcemy poświęcić swoje życie – czyli podjąć decyzję o miłości. Ta decyzja staje się już niezależna od jakichkolwiek uczuć - i tak

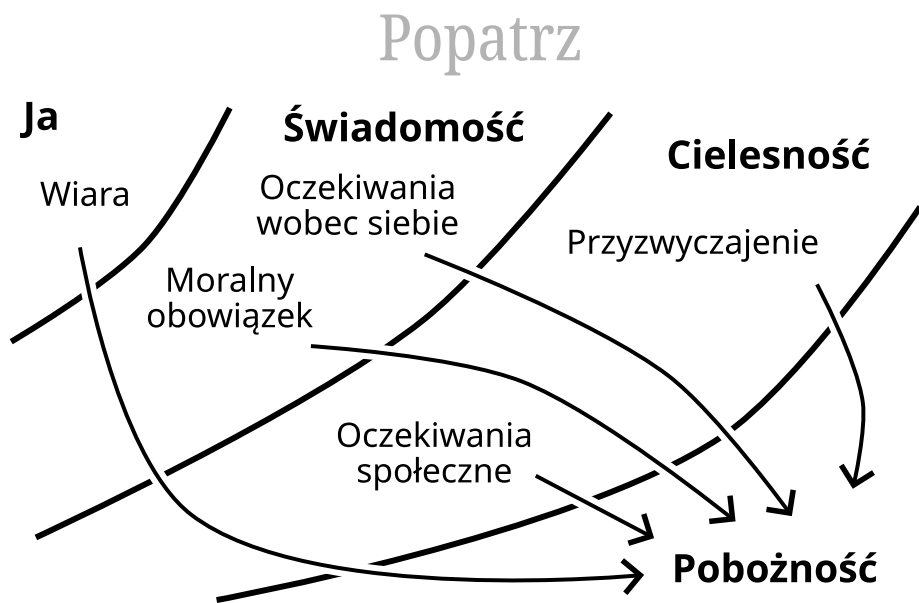
powinniśmy ją traktować. Niezależnie od tego, czy pojawią się uczucia powinniśmy być wierni naszej decyzji.

Kolejne błędne rozumienie wiary opiera się na czynach. Jak mogliśmy już wiele razy zauważyć działanie człowieka niekoniecznie wynika z naszej decyzji, ale często z naszych przyzwyczajzeń. Te przyzwyczajenia z kolei są kształtowane nie tylko przez nas, ale także przez okoliczności, w których żyjemy. Wiara, która miałaby polegać na konkretnych - nawet nieświadomych - działaniach człowieka, byłaby czystym rytualizmem. Wtedy byłoby nieważne, czy rozumiemy co robimy, bylebyśmy tylko coś robili. Takie rozumienie wiary miałby charakter zniewalający - Bóg, który każe człowiekowi coś zrobić, niezależnie od tego kim my jesteśmy. Wiara rzeczywiście potrzebuje działania, ale nie z tego powodu, że

Bóg potrzebuje naszych gestów i modlitw, ale z tego powodu, że one nam są potrzebne. Za pomocą konkretnych działań odkrywamy i kształtujemy naszą własną tożsamość. Dlatego każde działanie jest na tyle istotne, na ile pomaga nam w tym kształtowaniu i odkrywaniu siebie.

Do niego dochodzi jednak tylko wtedy, gdy nie jesteśmy do tego działania zmuszeni, ale robimy to z własnej woli. Działania, jako wyraz naszej woli i naszego ukształtowania, są częścią wiary, ale nie stanowią jej centrum.

Działania są częścią kształtowania i odkrywania wiary - konieczny produkt uboczny



Pobożność może być wyrazem wiary, ale może być także koniecznością wynikającą z świadomości lub cieleśności

# Wyćwicz

## Zobaczyć znaki wiary

Wiara nie streszcza się i nie koncentruje na konkretnej wiedzy, uczuciach i działaniach. One pozostają jednak częścią naszej wiary i zazwyczaj towarzyszą naszemu życiu. Ich brak nieraz bywa wyrazem braku wiary. Dlatego powinniśmy traktować to jako ostrzeżenie, gdy ich brakuje.

Jeśli rzeczywiście jesteśmy kimś zainteresowani, to staramy się, aby coraz lepiej poznawać tą osobę. Nawet najmniejszy szczegół, który zazwyczaj pozostaje dla nas nieistotny nabiera nowego znaczenie, gdy dotyczy on ukochanej osoby. Ciągła chęć i staranie, aby lepiej poznać Boga jest naturalnym wyrazem naszej miłości do Niego.

Uczucia są bardzo zmienne. Wobec jednej osoby potrafią się pojawiać zarówno dobre uczucia jak i złe. Mogą one być silne lub łagodne. Jeśli mamy żywą wiarę, to normalne jest pojawianie się ich wszystkich - zarówno silnych i łagodnych, dobrych i złych. Powinna być dynamika. Jeśli jesteśmy całkowicie obojętni wobec Boga, to może być to wyrazem naszej oschłości w wierze.

Święty Jakub napisał, że wiarę można pokazać swoimi czynami. Miłość do Boga nie jest rzeczą, którą można schować - ona powinna promieniować z nas. Jeśli moja wiara nie ma wpływu na moje czyny, to może się okazać, że ta wiara dogorywa.

### Zadanie

Postaraj się o szczerłość wobec samego siebie i zastanów się, czy możesz zauważyć u siebie znaki świadczące o twojej wierze.

# Zastosuj

## **Poranna modlitwa**

Przejdź myślami przez cały nadchodzący dzień. Pomyśl sobie o tym jak cały dzień będzie wyglądał. Zastanów się, co w dzisiejszym dniu by się zmieniło, gdybyś był osobą niewierzącą. Na co w twoim życiu codziennym wiara ma wpływ? Po czym uważny obserwator mógłby rozpoznać twoją wiarę. Uświadom sobie, że takim obserwatorem jest Pan Bóg.

## **Południowy rachunek sumienia**

Choćby jakaś osoba nie powiedziała nam o swoim zakochaniu, to mimo to można zauważyć, że coś bardzo mocno przeżywa. Pomyśl sobie o minionych godzinach i zastanów się, czy poczułeś w sobie takie wewnętrzne pragnienie, aby w małych i większych sprawach sprawiać radość Bogu.

## **Wieczne podsumowanie**

Znajdź wolną chwilę by pomyśleć o Bogu. Wyobraź sobie że masz komuś o Nim opowiadać. Poukładaj swoją wypowiedź zastanawiając się, co według Ciebie jest najważniejsze. Postaraj się aby ułożyć sobie w głowie informacje, przeżycia oraz przemyślenia na temat Boga. Zwróć uwagę na to, że każda modlitwa jest wynikiem takiego wyrażenia swojej wiary. Czy czujesz się już gotowy, aby dla siebie sformułować taką modlitwę własnymi słowami?

